

## *Próby zmian prawa rzeczowego z Kodeksu Napoleona w Królestwie Polskim w latach 1815–1818*

### 1. Komisja Przygotowawcza (zwana Kodeksową) Królestwa Polskiego z 1815 r.

Książę Adam Czartoryski opracował i 25 maja 1815 r. przedstawił carowi Aleksandrowi I do podpisania Zasady Królestwa Polskiego<sup>1</sup>. Wbrew wcześniejszym poglądom autora, Zasady nie zawierały tym razem wzmianki o konieczności zastąpienia obowiązującego w Księstwie Warszawskim i nowo tworzącym się Królestwie Polskim francuskiego Kodeksu Napoleona (KN) statutem litewskim (trzecim) ani innymi prawami polskimi<sup>2</sup>. Car Zasady zaakceptował dopiero 25 stycznia 1816 r. i nadał im moc tymczasowo obowiązującej ustawy, zaznaczając przy tym, że „Zasady powyższe Konstytucji Królestwa Polskiego służyć będą za niezmiennie prawidło i za instrukcję nowemu tymczasowemu Rządowi tego kraju”<sup>3</sup>. Kodeks francuski, niejako w ostatniej chwili, przy tworzeniu podstaw porządku konstytucyjnego Królestwa został pozostawiony w mocy<sup>4</sup>.

Niemniej wkrótce po klęsce Napoleona i likwidacji Księstwa Warszawskiego sprawa zmiany ustawodawstwa cywilnego w Królestwie Polskim stała się przedmiotem ponownego dyskursu politycznego. Tym razem otaczający księcia prawnicy i politycy uważali, że KN należy zmienić, co najwyżej częściowo i „odpowiednio” uzupełnić.

---

<sup>1</sup> S. Askenazy, *Zagrożenie Kodeksu Napoleona przy utworzeniu Królestwa Polskiego*, GSW 1908, r. XXXVI, nr 22, s. 333; *idem*, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 374–377. Adam Czartoryski przed przybyciem do Księstwa planował szybkie zniesienie KN i zaprowadzenie w jego miejsce statutu litewskiego (trzeciego). Dopiero z czasem zmienił zdanie, między innymi pod wpływem sugestii takich działaczy z czasów Księstwa jak Stanisław Potocki, Aleksander Potocki, Józef Wybicki, Ignacy Sobolewski, Michał Kochanowski. Prawnicy ci zaczęli stanowczo oddziaływać na Czartoryskiego, co zaowocowało jego oswojeniem się z rozwiązaniami zawartymi w KN. Książę zdał sobie sprawę z tego, że sprawnie działającego „zarządu prawno-cywilnego” nie można znieść od razu. Otoczenie księcia, wywodzące się ze sfer urzędniczo-sądowych, także zdołało się przekonać, na podstawie praktyki, o dużych walorach KN.

<sup>2</sup> J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981, s. 226–227. „Prawa cywilne i kryminalne, teraz będące – tak § 8 Zasad – nie przestaną obowiązywać dopóki, dopóki nowe praw księgi, których ułożenie nakazaliśmy, nie uzyskają sankcji i ogłoszenia”.

<sup>3</sup> M. Radziwiłł, B. Winiarski, *Królestwo Polskie. Dokumenty historyczne dotyczące prawno-politycznego stosunku Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego*, Warszawa 1915, s. 71 i n.

<sup>4</sup> S. Askenazy, *Zagrożenie Kodeksu Napoleona...*, s. 333.

W kołach arystokratyczno-reakcyjnych planowano początkowo całkowite uchylenie KN i procedury cywilnej francuskiej. W ich miejsce chciano wprowadzić, zgodnie z dawniejszym zamiarem księcia, tymczasowo dawne prawa polskie i statut litewski<sup>5</sup>.

W tym celu książę Adam Czartoryski<sup>6</sup> opracował i przedstawił plan powołania specjalnej Komisji Przygotowawczej, zwanej Kodeksową. Rząd Tymczasowy formalnie w dniu 25 września 1815 r. podjął uchwałę w tym zakresie<sup>7</sup>. W skład Komisji powołano siedmiu znanych prawników i działaczy epoki<sup>8</sup>, tj. notariusza publicznego Jana Wincentego Bandkie-Stężyńskiego, byłego sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie Antoniego Bieńkowskiego (jako przewodniczącego)<sup>9</sup>, M. Lewickiego, adwokata przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Alojzego Orchowskiego, byłego referendarza Józefa Kalasantego Szaniawskiego i byłego referendarza Rady Stanu Księstwa Warszawskiego Antoniego Wyczechowskiego<sup>10</sup>. Głównym zadaniem Komisji było ułożenie ostatecznej instrukcji i planu działania dla przyszłej deputacji kodeksowej (stałej), „aby ta wejść mogła z pewnością w ciągłe działanie”.

Jednakże pomiędzy członkami tej Komisji od samego początku nie było zgody co do zakresu prac kodyfikacyjnych i podstaw źródłowych wykorzystywanych przy opracowywaniu przyszłego prawodawstwa. Część jej członków, w tym A. Wyczechowski i J.W. Bandtkie<sup>11</sup>, reprezentowała typowe nastroje urzędników z czasów Księstwa i stała na stanowisku „nietykalności” kodeksu francuskiego, godząc się tylko na drobne zmiany uzupełniające. Natomiast w razie gdyby kodeks francuski miał być zniesiony z woli cara, członkowie ci byli za powolnym przygotowaniem kodeksu narodowego, ale wzorowanego głównie na francuskim<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> *Ibidem*; S. Askenazy, *Szkie i portrety...*, s. 374–377. Na opozycję występującą przeciwko kodeksowi francuskiemu składały się z jednej strony żywiły zachowawcze byłego Księstwa, zwłaszcza z departamentów poaustriackich, a z drugiej duchowieństwo przeciwne kodeksowi ze względów kościelno-politycznych. Książę Adam Czartoryski solidaryzował się z tą opozycją, ponieważ nie znał kodeksu i z zasady był uprzedzony do wszystkiego, co napoleońskie. Ponadto kierowały nim pobudki wyższego rzędu, albowiem zależało mu na wcieleniu do przyszłego Królestwa guberni zachodnich, a uważał za niemożliwe rozciągnięcie na nie instytucji kodeksowych Księstwa.

<sup>6</sup> *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. I: *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły Janina Leskiewiczowa i Franciszka Ramotowska, Warszawa 1984, s. 48–49.

<sup>7</sup> W. Rostocki, F. Ramotowska, *Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego 20 V–24 XII 1815* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. II: *Epoka porozbiorowa*, opracowanie zbioru, redakcja i systematyzacja F. Ramotowska, Warszawa 1998, s. 152–154.

<sup>8</sup> Rkps nr 2749 (Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie).

<sup>9</sup> Rkps nr 5236, k. 6 (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie). Najwybitniejszym prawodawcą spośród tych członków Komisji był chyba Antoni Bieńkowski. Nie pragnął on całkowitego odgródzenia się od kodeksów europejskich przy wypracowaniu nowego prawa polskiego, ale za główne źródła do niego (podobnie jak w 1814 r.) uważał prawa polskie, litewskie i rzymskie. Ułożony przez niego w tym duchu projekt kodeksu cywilnego narodowego w 1814 r. służył za punkt odniesienia dla wszystkich późniejszych projektów opracowanych przez prawników reformatorów. Tak też było i w roku 1815 na etapie dyskusji nad planem i projektem do kodeksu cywilnego.

<sup>10</sup> J. Bojasiński, *Rządy tymczasowe w Królestwie Polskim, maj–grudzień 1815*, Kraków 1902, s. 131–135 i 265–269.

<sup>11</sup> W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleona. (Przyczynki biograficzno-naukowe i memoriał z 1815 r.)*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. 3, s. 164–165.

<sup>12</sup> W. Sobociński, *Rozwój ustawodawstwa cywilnego w Królestwie Polskim i w Rosji do rosyjskiej reformy sądowej (Zarys historyczno-porównawczy)*, „Annales UMCS” 1965, sec. G Ius, vol. XII, 4, s. 117. Zresztą Wyczechowski dość osobliwie pojmował „prawo narodowe”. Uważał, że to, „co dziś

Z kolei wśród zdecydowanych zwolenników gruntownego przerobienia KN był między innymi A. Bieńkowski<sup>13</sup>.

Dlatego też, już po podpisaniu konstytucji Królestwa przez cara Aleksandra I (27 listopada 1815 r.), a przed jej opublikowaniem, książę Czartoryski zwrócił się z otwartym memoriałem do wszystkich wybitnych prawników w sprawie „zastąpienia KN innym prawem”<sup>14</sup>. Już na początku grudnia 1815 r. otrzymał odpowiedzi w obronie starego porządku prawnego między innymi od Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego (7 grudnia 1815 r.)<sup>15</sup> i wkrótce także od Antoniego Wyczechowskiego.

## 2. Przebieg prac prawodawczych w Komisji Przygotowawczej w latach 1815–1818

### 2.1. Plan Jana Wincentego Bandtkiego

Jak już powiedziano wyżej, własną, odmienną od wizji ks. Adama Czartoryskiego, koncepcję tworzenia prawa narodowego miał Jan Wincenty Bandtkie. Memoriał w tej sprawie osobiście przedstawił księciu Czartoryskiemu 7 grudnia 1815 r.<sup>16</sup> Wydaje się, że jego koncepcja była o wiele efektywniejsza niż niżej przedstawiona Wyczechowskiego. Uważał, że przede wszystkim należy opracować szczegółowy regulamin pracy Komisji Przygotowawczej. Następnie proponował rozdzielenie poszczególnych zagadnień prawodawczych poszczególnym członkom (redaktorom) Komisji do samodzielnego opracowywania. Tak opracowane poszczególne autorskie zagadnienia (projekty) powinny być następnie dawane każdemu członkowi Komisji do analizy i złożenia pisemnych uwag. Wówczas autor konkretnego projektu miałby możliwość skorzystania z takich uwag i mógłby wnieść stosowne (obce) poprawki do własnego projektu<sup>17</sup>. Dopiero po takim przerobieniu projekt prawa byłby przedstawiany i dyskutowany na forum całej Komisji Przygotowawczej.

Przy zachowaniu takiej procedury każdy z członków Komisji byłby zorientowany w „temacie dyskusji” i byłby w stanie „zajmować stanowisko odnośnie do poszczególnych przepisów”. Żeby wspólne debaty nad projektami prawodawczymi przyniosły

---

nazywamy prawem polskim narodowym, są to tylko modyfikacje praw rzymskich i kanonicznych, które się utworzyły przez zmieszanie tychże praw z prawami i zwyczajami narodowymi”.

<sup>13</sup> Zob. A. Zarzycka, *Próby zmian Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim w latach 1814–1815* [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, pod red. W. Uruszczaka i D. Malec, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 173–179.

<sup>14</sup> M. Handelsman, *Sprawa polska w XIX w.* [w:] E. Driault, G. Monod, *Dzieje polityczne i społeczne XIX wieku*, tłum. J. Jastrzębska, Warszawa 1916, s. 523; także D. Anc, *Geneza i dzieje ustawy o normalnym rozgraniczeniu z 1818 roku*, GSW 1908, r. XXXVI, nr 22, s. 316.

<sup>15</sup> J. Bardach, *Wacław Aleksander Maciejowski i jego współcześni*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 85.

<sup>16</sup> J.W. Bandtkie, *Myśli o zmianie prawodawstwa krajowego przez Wincentego Bandtkie z dnia 7 XII 1815 r.*, k. 49.

<sup>17</sup> J.W. Bandtkie podkreślał, że uwagi przedstawiane układającemu projekt powinny mieć formę pisemną po to, aby autor projektu zapoznawał się z nimi „w domu”. Pisząc ten memoriał, J.W. Bandtkie opierał się na swoich doświadczeniach z czasów, kiedy uczestniczył w pracach Komisji Projektodawczej w Księstwie Warszawskim w 1808 i w 1812 r.

jakikolwiek rezultat, powinny mieć miejsce dopiero po wyczerpaniu takiego trybu prac prawodawczych.

Następnym krokiem w procesie prawodawczym miało być zebranie przez jedną osobę wszystkich projektów częściowych i ostateczna redakcja kodeksu, oczywiście przy uwzględnieniu opinii układających (redaktorów) poszczególne rozdziały. Bandtkie postulował, żeby z wszystkich posiedzeń Komisji Przygotowawczej sekretarz sporządzał protokół. Przy czym sekretarzem nie powinien być żaden z członków Komisji, ponieważ „taka osoba nie wypełniałaby należycie żadnej ze swoich funkcji”, ale osoba z zewnątrz. Protokół prac Komisji powinien być przedstawiany rządowi przynajmniej raz na kwartał w celu kontrolowania tempa prac prawodawczych.

Zdaniem J.W. Bandtkiego, Komisja do tworzenia na przykład prawa kryminalnego i cywilnego powinna „dobierać sobie osoby, do których ma zaufanie”, znające „pewne części prawodawstwa dokładnie”, dlatego że żaden z członków Komisji nie posiadał tak szerokiej wiedzy, aby „szczegółowo znać całe prawodawstwo”. Osoby nienależące do składu Komisji powinny przy tym być tak dobierane, żeby nie zakłócały jej toku pracy<sup>18</sup>. Bandtkie argumentował, że jego koncepcja została już sprawdzona w innych krajach przy pracach prawodawczych. Przestrzegł jednocześnie, że recypowanie procedur tworzenia prawa z czasów Księstwa Warszawskiego nie doprowadzi do stworzenia żadnego projektu prawa, a będzie tylko „marnowaniem czasu”.

Jak się okaże z poniższych wywodów, J. Bandtkie<sup>19</sup> miał zupełnie inną wizję tworzenia prawa niż A. Wyczechowski, który w celu przyspieszenia dyskusji nad projektami chciał poddawać projekty pod dyskusję publiczną już w toku prac przygotowawczych (wstępnych).

Co do samego meritum treści kodyfikacji, należy zauważyć, że Bandtkie występował przeciwko przywróceniu mocy obowiązującej dawnych praw polskich oraz trzeciego statutu litewskiego<sup>20</sup>. Uważał, że byłoby to gorsze rozwiązanie od tego, jakie wybrano w 1808 r., wprowadzając KN. Jak wiadomo, J.W. Bandtkie był znakomitym znawcą i zwolennikiem prawa rzymskiego. Dlatego, jego zdaniem, projekt prawa narodowego powinien się opierać również na prawie rzymskim, „jako źródle powszechnym wszystkich (praw) nowych w Europie”. Przypisywał nawet większe znaczenie temu źródłu prawa i modelowi instytucji, niosącemu bagaż historii, niż kodeksom wówczas obowiązującym, w tym KN<sup>21</sup>. Ponadto prawo rzymskie wykorzystywał w polemice za utrzymaniem KN. Uważał, że kodeksowe prawo rzeczowe, bodaj najważniejszy dla ziemiańskiej opinii publicznej dział prawa, wcale nie ma rewolucyjnego charakteru, „będąc oparte na odwiecznych maksymach prawa rzymskiego”<sup>22</sup>. Uważał za szkodliwe dla kraju „odrzuć od razu prawodawstwa francuskiego, a przywołania statutu litewskiego, tworu XVI wieku (z r. 1588)”<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> T. Mencil, *Feliks Łubieński minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1952, s. 186. W tym wypadku J.W. Bandtkie miał na myśli prawdopodobnie fakt, że w czasach Księstwa Warszawskiego w Komisji brali udział posłowie, co prowadziło do konfliktów.

<sup>19</sup> W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie...*, s. 174–175.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 174–175.

<sup>21</sup> J. Kodrębski, *Prawo rzymskie a Kodeks Napoleona w Polsce XIX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Iuridica” 1988, t. 38, s. 162.

<sup>22</sup> S. Kutrzeba, *Bandtkie Jan Wincenty*, „Polski Słownik Biograficzny” 1935, t. I, s. 259–260.

<sup>23</sup> W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie...*, s. 167.

W ocenie Bandtkiego, w Królestwie Polskim w 1815 r. były tylko dwie drogi prowadzenia prac kodyfikacyjnych: albo przystosowanie kodeksu francuskiego do polskich warunków poprzez wprowadzenie do niego „koniecznych zmian”, albo praca nad nowym prawem cywilnym narodowym. Przy czym zaznaczył, że jeżeliby wybrano ten drugi wariant, to należało się kierować osiągnięciami prawodawstwa austriackiego i bawarskiego.

## 2.2. Plan Antoniego Wyczechowskiego

W grudniu 1815 r. Antoni Wyczechowski opracował obszerny plan przebiegu prac prawodawczych wraz z uzasadnieniem (zwany też Memoriałem) i złożył go na ręce ks. A. Czartoryskiego<sup>24</sup>. Zaczął od ogólnej oceny i krytyki stanu prawnego w Królestwie, a w szczególności przypomniał, że w ostatnich latach „żaden kraj w Europie nie doświadczył tyle zmian prawodawczych, co Królestwo, dlatego konieczna jest stabilizacja prawa”. Dalej w obszernym wstępie redaktor pisze: „To, że w Królestwie nie można od razu wcielić wszystkich zasad głoszonych przez rewolucję francuską, nie oznacza od razu, że należy odrzucić Kodeks Napoleona”.

W dalszej części Memoriału redaktor przybliżył pokrótce przyczyny, z powodu których narzekano na kodeks francuski w Księstwie Warszawskim<sup>25</sup>. Oczywiście dla niego było, że żaden kodeks pochodzący z obcego kraju nie może zupełnie pasować do odmiennych warunków społecznych i ekonomicznych. Ponadto główną wadą kodeksu francuskiego, jego zdaniem, była „zbyt wielka rewolucja w prawie osobowym”, w tym między innymi formalna równość wszystkich w stosunkach cywilnoprawnych. W takim kraju jak Królestwo Polskie, gdzie widziano jeszcze potrzebę powrotu do takich instytucji feudalnych, jak własność podzielona i *iura bannaria*, te rozwiązania były źle widziane<sup>26</sup>. Wyczechowski twierdził jednak, że jedną z głównych przyczyn narzekań na KN jest po prostu jego nieznamość. Dlatego wad wynikających ze stosowania go nie można było brać za wynikające z treści prawa<sup>27</sup>.

Optował jednak gorliwie za utrzymaniem kodeksu francuskiego i twierdził w innym miejscu, że jest to już polski kodeks narodowy, gdyż jest powszechnie znany przez oby-

<sup>24</sup> Rrkps 5259 IV, *Myśli względem prawodawstwa narodowego przez Antoniego Wyczechowskiego*, k. 59 (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie).

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 59 i 78 (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie). Pisał: „Nie masz w całej Europie Narodu, w którymby prawa tak często i w tak krótkich okresach zmieniane były jak w kraju składającym dziś na Królestwo Polskie. Wszystko to razem dowodzi, iż zasady, które rewolucja francuska tak jawnie i uroczyście wyrzekła, choć nie wszystkie stosują się do każdego kraju nie można ich wprost odrzucić, dlatego że są płodem rewolucji, że raczej je bliżej poznać i zgłębić należy” (k. 78).

<sup>26</sup> W tym okresie w Królestwie oprócz tego, co zauważał A. Wyczechowski, poważny wpływ na stosunek społeczeństwa do prawodawstwa napoleońskiego miała sytuacja ekonomiczna kraju, czyli wyniszczenie go przez działania wojenne. Bez znaczenia nie pozostawały też skutki wysokiej kontrybucji na rzecz Cesarza Francuzów oraz tragiczna sytuacja majątków ziemiańskich w Prusach, którym groziła licytacja po bardzo niekorzystnych cenach.

<sup>27</sup> Rrkps 5259 IV, k. 78–79. Skarżono się w Księstwie na „niestosowność kodeksu i tego przyczyny są następujące:

- a) żadne prawo nie może być zupełnie stosowne do obcego kraju,
- b) prawo kodeksu zawierające w sobie tak wielką reformę praw osobistych musi się wielu niepodobać,
- c) prawo kodeksu jest przez samych rodaków wykonywane, którzy jeszcze w tak krótkim czasie nie mogli dostatecznie zgłębić ducha jego, a zatem wady wykonania mogą być uważane za wady prawodawstwa samego”.

wateli tego kraju. Podnosił, że błędne jest twierdzenie, „jakoby wszyscy chcieli przywrócenia dawnych praw polskich i litewskich, dlatego że obecne stosunki społeczne i ekonomiczne w ogóle nie przystają do praw tworzonych w poprzednich epokach”<sup>28</sup>.

Wyczechowski dobrze wiedział, że jego poglądy na temat doskonałości kodeksu francuskiego nie są akceptowane między innymi przez księcia A. Czartoryskiego, który chciał przywrócenia trzeciego statutu litewskiego<sup>29</sup>. Z uwagi na osobę i znaczenie głosu oponenta opracował bardzo efektowny plan prac nad kodeksem narodowym. Prace przygotowawcze, jego zdaniem, miały być prowadzone na podstawie dotychczasowych kodeksów, ponieważ „prawa polskie nie były zebrane w jeden zbiór, a kodeksy pruskie i austriackie nie były powszechnie znane”<sup>30</sup>.

Postulował on powołanie komisji, która miałaby zbierać materiały do tworzenia przyszłego narodowego prawodawstwa cywilnego. Komisja ta miała się składać aż z czterech sekcji.

Pierwsza z nich miała zajmować się prawem polskim i w tym celu zobowiązana była zebrać wszystkie dotychczasowe konstytucje, statuty i ustawy, a nawet niepisane zwyczaje stosowane w praktyce sądowej. Wszystkie zebrane źródła i materiały miały być ułożone według „systematyki dotychczas obowiązującego kodeksu”, czyli KN. Zadaniem tej sekcji było również ułożenie sumariusza prawa polskiego i litewskiego oraz porównanie prawa polskiego z obecnym francuskim. Sekcja ta miała wziąć pod uwagę Konstytucję Królestwa Polskiego, stosunki społeczno-ekonomiczne i rozważyć, które instytucje kodeksu cywilnego francuskiego są przydatne do normowania stosunków prawnych między mieszkańcami Królestwa, a które nie.

Z kolei sekcja druga miała się zajmować przygotowaniem materiałów prawodawczych (sumariusza) z zakresu prawa pruskiego. Wyniki swoich prac miała następnie porównać z kodeksami obowiązującymi i zdecydować, które z tych praw są lepsze dla mieszkańców Królestwa.

---

<sup>28</sup> Rkps 5259 IV, k. 80–81: „Mówią, iż powszechnie jest życzenie, aby wrócić się całkiem do praw dawnych polskich, ale wnet się wykaże, iż nie masz już tych interesów, tych stosunków, tych wyobrażeń, tych zwyczajów, dla których były te prawa zastosowaniami. Dzisiejsze przypadki są subtelniejsze, powiązane z wyobrażeniami, któreśmy od obcych praw i narodów przejęli. To przeistoczenie stało się już naszą własnością, nikt już tego nie wygładzi, bo nikt przeszłości zmienić nie potrafi. Dla tych przypadków dawne prawa żadnym nie odejmują prawideł, bo ich wcale znać nie mogły. [...] Obecnie istniejących stosunków prawnych nie można rozwiązać za pomocą praw, które już się dawno zdezaktualizowały. Jest oczywiste, że obecnych stosunków prawnych dawne prawa polskie i litewskie nie znają, ponieważ ich po prostu nie zawierają, albowiem dawni prawodawcy nie mogli przewidzieć przyszłych stosunków społeczno-ekonomicznych”.

<sup>29</sup> Książę z kolei nadal uważał i przy każdej niemal okazji powtarzał, że prawo litewskie pozwoliłoby na zespolenie ziem dawnej Korony z Wielkim Księstwem Litewskim.

<sup>30</sup> Rkps 5259 IV, k. 83: „Kiedy więc żadne z powyższych zdań w całości przyjęte być nie może, pozostaje jeszcze wybrać z wszystkich co najlepsze i utworzyć w tym sposobie najdoskonalsze prawa. Ponieważ wszystkie prace przygotowawcze powinny mieć jeden porządek i jedno oparcie stąd tedy wypadnie, ażeby się stosowały do porządku kodeksów dziś w egzekucji będących, to jest do kodeksu cywilnego, kodeksu procedury, kodeksu handlowego, a to z następujących przyczyn:

- a) że prawa polskie nie są zebrane w jedno ciało porządkiem systematycznym,
- b) że prawa pruskie i austriackie nie są powszechnie znane, a zatem prace przygotowawcze do ich porządku stosować się nie mogą”.

Wspólnym obowiązkiem każdej z tych komisji było również wskazanie przy poszczególnych instytucjach prawnych, z jakiego „systemu prawa korzystała”<sup>31</sup>.

Takie same obowiązki jak sekcja druga miała sekcja trzecia zajmująca się prawem austriackim. Z kolei sekcja czwarta miała zająć się studiowaniem francuskiej literatury prawniczej dotyczącej poszczególnych kodeksów i komentarzy, z których najlepsze powinny być przetłumaczone na język polski.

Według założeń Wyczechowskiego, te cztery sekcje miały ukończyć swoje prace w bardzo szybkim tempie, tj. w ciągu dziewięciu miesięcy, i przedstawić je następnie Sądowi Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego. Sąd ten po przeanalizowaniu pracy każdej z sekcji miał odesłać je do druku<sup>32</sup>, a następnie do zaopiniowania odpowiednim instytucjom. Opiniowania prac tych czterech sekcji miały się podjąć między innymi Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, uniwersytety w Krakowie i w Wilnie oraz Wydział Prawa w Warszawie, a także sądy. Także rady i komisje wojewódzkie miały utworzyć wspólne komisje do dyskusji kwestii prawodawczych.

Wszystkie te instytucje przede wszystkim miały badać prace komisji pod kątem dokładności zarówno samych zbiorów praw, jak i literatury oraz pod względem ich przydatności do zastosowania w Królestwie. Na sformułowanie opinii instytucje te miały mieć trzy miesiące. Po upływie tego czasu Sąd Najwyższej Instancji miał przesłać te uwagi Radzie Stanu do rozważenia<sup>33</sup>.

Wyczechowski uważał, że ewentualnie dla ostatecznego „wygładzenia” prawa narodowego i planu poszczególnych ksiąg powinna zostać utworzona specjalna komisja prawodawcza składająca się z członków Rady Stanu, Senatu i Izby Sejmowej. Po zatwierdzeniu przez cara zasad i planu tworzenia kodeksów narodowych, powinien zostać ogłoszony konkurs, który wyłonić miał kandydata do opracowania projektu kodeksu albo jakiejś jego części. Projekty takie, po dyskusji i aprobach Komisji Prawodawczej, miały być przesłane monarsze, który podejmowałby ostateczną decyzję co do dalszego ich losu – wszystko to zgodnie z zasadami konstytucji<sup>34</sup>.

### 2.3. Plan księcia Adama Czartoryskiego

Szybko się jednak okazało, że ani koncepcje Bandtkiego, ani pomysł Wyczechowskiego nie znalazły wystarczającego poparcia rządu i członków Komisji Przygotowawczej. Tymczasem reszta członków Komisji, inspirowana przez Czartoryskiego i Zamojskiego, pragnęła jak najszybszego uchwalenia kodeksów narodowych i wzorowania ich na dawnym prawie polskim, ewentualnie litewskim<sup>35</sup>.

Wbrew planom J.W. Bandtkiego i A. Wyczechowskiego już 2 stycznia 1816 r. namiestnik Królestwa (generał J. Zajączek) wprost polecił, aby wszystkie prace „nad rozwijaniem zasad konstytucyjnych” prowadzone były pod kierownictwem ks. Adama Czartoryskiego, który został jako jedyny uprawniony do wnoszenia wszystkich projektów w tym zakresie na forum Rady Administracyjnej<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> Rkps 5259 IV, k. 84–85.

<sup>32</sup> Oryginalne egzemplarze miały zostać złożone do Archiwum Głównego Krajowego.

<sup>33</sup> Rkps 5259 IV, k. 85–88.

<sup>34</sup> Rkps 5259 IV, k. 89 i 90.

<sup>35</sup> W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie...*, s. 167.

<sup>36</sup> Rada Administracyjna Królestwa Polskiego (1815–1830), t. I, s. 49.

Książę A. Czartoryski rozpoczął swoją misję od uporządkowania zasad pracy Komisji Przygotowawczej oraz trybu i kolejności przedstawiania projektów prawa. Niezależnie od powyższych koncepcji prac przedstawionych przez Bandtkiego i Wyczechowskiego, książę Czartoryski opracował własny „Projekt do wyroku monarchy stanowiącego Komisję Kodeksową, tudzież projekt do instrukcji dla tejże komisji” i złożył go namiestnikowi 11 maja 1816 r.<sup>37</sup>

Nie jest jasne, kiedy dokładnie Czartoryski wystosował pismo do namiestnika z kategorycznym żądaniem pozwolenia na prace kodyfikacyjne. Wydaje się, że mogło to być już 11 maja 1816 r.<sup>38</sup>, a na pewno przed końcem czerwca 1816. Do pisma tego dołączona była Instrukcja dla Komisji Prawodawczej, wyjaśniająca, w jakim kierunku powinny iść prace kodyfikacyjne.

Projekt Instrukcji Czartoryskiego był zwięzły, liczył zaledwie 11 artykułów. Odbywał w treści od proponowanych wcześniej koncepcji kodyfikacyjnych autorstwa Wyczechowskiego i Bandtkiego. Mianowicie proponowano w nim wyznaczenie trzech oddzielnych Deputacji Prawodawczych do ułożenia kodeksów: cywilnego, kryminalnego i dwóch procedur; całość w składzie dziewięcioosobowym. Do składu Deputacji zaproponowano ministrów Walentego Sobolewskiego (minister stanu) i Jana Węgleńskiego (przychodów i skarbu), senatorów Franciszka Grabowskiego i Wincentego Grzymałę, radców stanu Jana K. Szaniawskiego i Antoniego Wyczechowskiego oraz sędziów Trybunału Najwyższego Antoniego Bieńkowskiego, A. Węgleńskiego i Jana Nepomucena Wolickiego.

Członkowie Deputacji dzielić się mieli na członków referujących, po jednym do każdego kodeksu, i na członków zasiadających, dyskutujących i uchwalających prace przez tych pierwszych przygotowane. Zwykła większość głosów („zdań”) decydować miała o przyjęciu lub o odrzuceniu projektu.

Najciekawsze były jednak zasady merytoryczne, jakich winni byli przestrzegać członkowie Deputacji. W zasadzie kodeksy miały być opracowane według systematyki ujętej w przedstawionym planie, a za wzór miały służyć już istniejące kodeksy, a przede wszystkim następujące prawa: dawne prawa polskie, statut litewski, wszystkie kodeksy europejskie i prawo rzymskie.

Niestety w powyższej Instrukcji nie doprecyzowano, o jakie istniejące kodeksy chodziło. Wynika z tego, że było to mniej więcej powtórzenie myśli wyrażonych w planie A. Bieńkowskiego z 1814 r.<sup>39</sup>

<sup>37</sup> Rada Administracyjna Królestwa Polskiego (1815–1830), t. II, s. 78 i 79: „Xsiążę wojewoda Czartoryski dopełniając poprzednio otrzymane od namiestnika polecenia złożył Namiestnikowi wypracowane przez siebie:

- 1) projekt do statutu organicznego w Senacie,
- 2) projekt do wyroku monarchy przepisującego urządzenie włościom Korony,
- 3) projekt do wyroku monarchy stanowiącego komisję kodeksową, tudzież projekt do Instrukcji dla tejże Komisji,
- 4) uwagi nad organizacją komisji rządowych, tudzież zasady tejże organizacji dla wszystkich komisyjów wspólne. Dołączył książę wojewoda Czartoryski prośbę, by to ostatnie dzieło jego cesarsko królewskiej mości przesłaniem zostało”.

<sup>38</sup> Niestety, stan źródeł nie pozwala na podanie daty dziennej.

<sup>39</sup> H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce* [w:] *Pisma*, t. I, Wrocław 1951, s. 87, przyp. 1. Zob. A. Zarzycka, *Próby zmian Kodeksu Napoleona...*, s. 173–179.



Niestety, pomiędzy samymi kodyfikatorami nie było zgody co do sposobu redagowania kodeksu prawa cywilnego. Zresztą w tym czasie sam namiestnik przedstawił projekt „co do potrzeby uprzedniego przedstawienia planu i zasad projektów do decyzji rządowej” i przesłał jego tekst, chyba z rozędu, do Komisji Organizacji Magistratur Sądowych<sup>40</sup>.

Projekt ten został przedstawiony osobiście przez namiestnika na posiedzeniu Rady Administracyjnej dopiero 26 marca 1817 r. Ponadto w tym samym dniu był dyskutowany projekt Instrukcji Czartoryskiego. Następnie namiestnik przesłał go ministrowi sprawiedliwości, a zarazem członkowi Komisji Rządowej Sprawiedliwości do zaopiniowania<sup>41</sup>. Projekt ten spotkał się z ostrą krytyką Komisji Rządowej Sprawiedliwości i wywołał przeciwprojekt. Zresztą sam książę Czartoryski nie prezentował ugruntowanych poglądów co do kierunku prac nad kodeksem narodowym. Owszem, z przyczyn politycznych potępiał KN, ale z drugiej strony zaczął się przekonywać do tego źródła prawa i doceniał nawet jego walory. W dłuższym czasie bez akceptacji Czartoryskiego chyba niemożliwe było utrzymanie się KN w Królestwie<sup>42</sup>.

Ponadto w tym samym czasie zastępca ministra sprawiedliwości Ignacy Sobolewski wnioskował, aby członkowie Komisji Przygotowawczej, którzy byli sędziami Sądu Najwyższego, zasiadali na stałe także w Radzie Stanu. W ten sposób autorzy projektów mieliby wpływ na sposób referowania prawa oraz na wynik głosowania w Radzie. Taki sposób organizacji miałby korzystny wpływ na wynik procesu kodyfikacyjnego. Dotychczas postulowano, aby sędziowie Sądu Najwyższego wchodzący w skład Komisji Przygotowawczej mieli prawo głosowania w Komisji<sup>43</sup>.

#### 2.4. Plan Projektu Komisji Rządowej Sprawiedliwości

Niestety, nie można ustalić, kiedy dokładnie Komisja Rządowa Sprawiedliwości opracowała swój plan projektu prac kodyfikacyjnych. Na pewno musiało to być między 26 a 31 marca 1817 r. Plan ten był formą polemiki z planem Czartoryskiego. Komisja Rządowa Sprawiedliwości złożyła w Radzie Administracyjnej „przedłożenie” wskazujące na konieczność koordynacji prac różnych deputacji<sup>44</sup>. W projekcie Komisji zwrócono uwagę przede wszystkim na inną koncepcję źródeł, z których „nowe prawa

---

<sup>40</sup> Projekt ten został z drobnymi zmianami w niespełna rok później, bo 12 kwietnia 1817 r., zwrócony namiestnikowi.

<sup>41</sup> RA, t. 4, s. 206–207: „Namiestnik królewski oświadczył Radzie, iż gdy brak jednostajnego i narodowego prawa coraz bardziej szkodliwe na kraj ściąga skutki życzeniem, przeto namiestnika jest by dalej odkładaniem nie było zajęcie się tą ważną i długiego czasu wymagającą pracą, w tym celu przedsięwziąć wydać uchwałę stanowiącą skład Deputacji do tej czynności przeznaczonej wskazującą oraz pierwsze zasady, na których wspomniana Deputacja prace swoje rozpocząć musi i dalsze postępowanie prowadzić winna. Przeczytany projekt do wspomnianej uchwały na żądanie ministra sprawiedliwości temuż do rozważenia komunikowanym został”.

<sup>42</sup> J. Kodrębski, *Prawo rzymskie...*, s. 163.

<sup>43</sup> RA, t. II, s. 79: „Zastępca ministra Sprawiedliwości dopełniając polecenia ministra, którego następnie uczynił namiestnikowi i Radzie przełożenie istotnej potrzeby, ażeby członki Sądu Najwyższego mający miejsce i głos w Radzie Stanu, jako członki Komisji Sprawiedliwości nie czasowo i tylko w materiałach sędownictwa tyjących się, lecz ciągle i zawsze w Radzie Stanu zasiadać i głosować mieli prawo”.

<sup>44</sup> Tak Raport Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu i stanu kraju w latach 1816–1817, przedstawiony na posiedzeniu Sejmu dnia 28 marca 1818 r. [w:] *Obraz Królestwa Polskiego...*, s. 48–49.

miały być zaczerpnięte”. Zalecano Deputacji Prawodawczej nie tylko, co do porządku, ale i co do zasady, że winna była „przyjąć za wzór kodeksy istniejące i tylko w dyskusji miała mieć wzgląd na prawa polskie, statut litewski oraz kodeksy innych narodów”.

Następnie Komisja skrytykowała koncepcję Czartoryskiego za zamiar układania całych ksiąg, proponując w zamian „uprzednie wypracowanie i uchwalenie przez władzę prawodawczą ich zasad i planów, a to dla uniknięcia późniejszych zmian i przeróbek” samych kodeksów. Poza tym jedna deputacja miała wykonywać pracę kodyfikacyjną stopniowo, zaczynając czynności od opracowania kodeksu cywilnego i kolejno postępowania cywilnego, prawa karnego materialnego i kodeksu postępowania karnego.

Zdaniem członków Komisji Rządowej Sprawiedliwości, wszyscy członkowie deputacji mieli brać równy udział w pracy kodyfikacyjnej, kolejno referując swoje „materie”.

Pochlebne uwagi o tym projekcie 31 marca 1817 r. przedstawił Bieńkowski, a 10 kwietnia 1817 r. Wyczechowski. Po czym minister sprawiedliwości W. Sobolewski projekt Komisji przedstawił 12 kwietnia 1817 r. namiestnikowi.

W liście z 1 maja 1817 r. załączonym do tego projektu Komisja „delikatnie insynuowała” namiestnikowi, „czyżby Deputacja nie mogła być złożona z osób bardziej jednomyślnych” niż skład Komisji Przygotowawczej (Kodeksowej) z 25 września 1815 r.<sup>45</sup> W takiej sytuacji projekt Instrukcji Czartoryskiego nie mógł zostać wprowadzony w życie.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości nie była zainteresowana radykalnymi zmianami prawa; ograniczona ponadto była własną instrukcją. Niebawem też reforma KN przybrała zupełnie odmienny kierunek.

Inicjatywa w tym względzie wyszła z Petersburga, choć i w Warszawie, zupełnie samodzielnie i niezależnie, coraz wyraźniej zmierzano do tego samego rozwiązania.

## 2.5. Inne plany

Pomysł powolnego przygotowania narodowej księgi prawa cywilnego nie wchodził w grę z uwagi na szybko zbliżający się termin zwołania pierwszego sejmiku – roku 1818. Zatem wybrano inną koncepcję. Żeby nie zwlekać dłużej, postanowiono uchwalić na razie projekty koniecznych zmian częściowych, odkładając przerobienie całego kodeksu na później.

Z taką propozycją do rozważenia przez Komisję Rządową Sprawiedliwości wystąpił namiestnik na posiedzeniu Rady Administracyjnej 19 lipca 1817 r.<sup>46</sup> i ponownie 22 sierpnia 1817 r.<sup>47</sup> Już po pierwszym „wezwanie” namiestnika Komisja Rządowa Sprawiedliwości 30 lipca 1817 r. zaproponowała namiestnikowi wyznaczenie trzech auto-

<sup>45</sup> H. Grynwaser, *Pisma...*, s. 87.

<sup>46</sup> RA, t. 5, s. 41: „Namiestnik wzywa komisje rządowe do wszczęcia przygotowań do zwołania Sejmu i sejmików, które przewidywane są na rok 1818 w związku z zapowiedzianym przybyciem cesarza do Warszawy. Jako przedmiot obrad wysuwane są: zmiany w kodeksach w kraju używanych”. Namiestnik oświadczył: „gdy rzeczą jest niepodobną, aby w tak krótkim czasie księga praw narodowych przygotowaną być mogła, poprzestać zatem wypadnie na kodeksach do modyfikacji, jakie by się koniecznie potrzebne okazały w dekretach dotąd w kraju naszym używanych”.

<sup>47</sup> RA, t. 5, s. 41: „Zastanawiamy uwagę Komisji, czyli w kodeksach dziś używanych nie znajdują się niektóre przedmioty, szczególnie dla naszego kraju niestosowne i szkodliwe, z których zmianą lub usunięciem czekać do epoki utworzenia kodeksu narodowego byłoby niesłuszne”.

nomicznych deputacji połączonych w jedną komisję, z których pierwsza zajęłaby się wyłącznie projektami zmian dotyczących całego kodeksu cywilnego, druga zmianami dotyczącymi procedury cywilnej, a trzecia – prawem kryminalnym. Taka koncepcja pracy była już 30 maja 1817 r. rozważana na forum Rady Stanu<sup>48</sup>.

Utworzenie takiej ogólnej komisji projektodawczej z określonymi pełnomocnictwami nie nastroczało wielkich trudności, gdyż od kilku miesięcy działało kilka częściowych deputacji zajętych przygotowaniem poszczególnych nowel do istniejących kodeksów. Między innymi 27 maja 1817 r. wyznaczona została deputacja do ułożenia projektu księgi postępowania cywilnego i kryminalnego<sup>49</sup>. Jednym z ważniejszych członków tej deputacji był Franciszek K. Potocki<sup>50</sup>.

Wkrótce nadeszła z Petersburga propozycja cara Aleksandra I, wyrażona w odezwie ministra sekretarza stanu z 24 sierpnia (5 września) 1817 r. Wynikało z niej, że prace nad ułożeniem nowego oryginalnego kodeksu cywilnego powinny zostać odłożone na czas bliżej nieokreślony<sup>51</sup>. Zalecano w zamian szybkie przygotowanie nowych przepisów projektów częściowych w zakresie prawa cywilnego w następujących kwestiach: o urzędnikach stanu cywilnego, o sporach granicznych, o małżeństwie i rozwodzie oraz o hipotekach<sup>52</sup>, a także oparcia się na austriackim kodeksie karnym.

Z odezwy wyraźnie wynikało, że do przygotowania takich projektów namiestnik powinien powołać osobną komisję projektodawczą, niezależną od komisji mającej redagować nowy kodeks kryminalny, z którego ułożeniem również nie chciano zwlekać<sup>53</sup>.

Przed wydaniem powyższej odezwy, bo 5 sierpnia 1817 r., minister sprawiedliwości Walenty Sobolewski w imieniu Komisji Rządowej Sprawiedliwości przedłożył generałowi J. Zajączkowi swoje koncepcje odnośnie do dalszego sposobu pracy w istniejących dotychczas oddzielnych deputacjach. Mianowicie minister sprawiedliwości uważał, że dla przyspieszenia toku prac każda oddzielna deputacja powinna dostać materiały dotyczące przedmiotu jej działalności, pozostałe jeszcze po Komitecie

<sup>48</sup> H. Grynwaser, *Pisma...*, s. 90, przyp. 1.

<sup>49</sup> RA, t. 4, s. 315. Wyznaczenie deputacji do ułożenia projektu postępowania sądowego: „Postanowił dalej namiestnik w zamiarze przyspieszenia pracy ogół kraju z bliska interesujący, wydać uchwałę mocą, której wyznaczona jest osobna Deputacja do ułożenia projektu postępowania sądowego złożona pod przydencją senatora kasztelana Grzymały z dwóch członków, to jest radcy stanu i członka Komisji Rządowej Sprawiedliwości Antoniego Wyczechowskiego i prezesa sądu kryminalnego województwa lubelskiego Xsawerego Potockiego”.

<sup>50</sup> W. Sobociński, *Potocki Franciszek Ksawery h. Lubiec*, „Polski Słownik Biograficzny” 1984, t. 28/1, z. 116, s. 88. Franciszek Ksawery Potocki używał zawsze tylko jednego imienia „Ksawery”, w odróżnieniu od Franciszka Potockiego, który działał w tym samym czasie w Warszawie.

<sup>51</sup> *Obraz Królestwa Polskiego...*, s. 48–49.

<sup>52</sup> J.J. Litauer, *Przyczynek historyczny do sprawy rewizji hipotek*, KPCiK 1918, r. I (III), z. 1, s. 37; także W. Nowakowski, *Rys historyczny ustaw hipotecznych z r. 1818 i 1825*, GSW 1888, t. 29, s. 481–486.

<sup>53</sup> H. Grynwaser, *Pisma...*, s. 164: „Nie jest JCM tajno, iż opinia publiczna jest również za zmianą niektórych części kodeksu cywilnego, lecz wie, iż ułożenie nowego cywilnego kodeksu nie może być dziełem kilkumiesięcznej pracy. Pragnąłby, zatem NP, ażeby namiestnik złożył niebawmie osobną komisję do zmodyfikowania w kodeksie cywilnym powyższych punktów, jako też wszelkich innych, których zmiana byłaby uznaną za nieuchronnie potrzebną do zastosowania ich do obyczajów krajowych, do stanu cywilizacji i do miejscowych okoliczności, tak iżby stosowne projekty do praw mogły być wniesione do narad sejmowych”.

Prawodawczym z czasów Księstwa Warszawskiego<sup>54</sup>. Ponadto każda z Deputacji powinna zdecydować, czy ma pracować pod kątem zbliżającego się Sejmu, czy też podejmować szeroko zakrojone prace kodyfikacyjne z perspektywą ich ukończenia w okresie późniejszym.

Oprócz tego podnosił, żeby podzielone deputacje zostały jak najszybciej połączone w jedną komisję albo też, żeby tym deputacjom został wyznaczony termin zakończenia prac częściowych po to, „aby później się połączyły dla jednolitości prac prawodawczych”<sup>55</sup>. Choć namiestnik nie podjął od razu decyzji, zastrzegł sobie jednak możliwość ponownego i wnikliwego rozważenia tej kwestii.

Jedną z tych trzech autonomicznych deputacji, według koncepcji Komisji Rządowej Sprawiedliwości, była deputacja cywilna, która miała przygotować naprędce nowe ustawy o małżeństwie i rozwodzie, o aktach stanu cywilnego i o hipotekach<sup>56</sup>.

### 3. Komisja Prawodawcza z 1817 r.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości skwapliwie wykorzystała okazję i 18 września 1817 r. zaproponowała namiestnikowi na członków deputacji ludzi sobie oddanych i przeważnie w niej zatrudnionych, ponieważ chciała mieć wpływ na ich pracę. Z kolei 18 września 1817 r. namiestnik zobowiązał Komisję Rządową Sprawiedliwości do przygotowania dla każdej deputacji stosownej „częstkowej” instrukcji. Od tego mo-

<sup>54</sup> RA, t. 5, s. 75–76: „Po przeczytaniu i zatwierdzeniu protokołu ostatniego posiedzenia, minister sprawiedliwości przełożył namiestnikowi wskutek otrzymanego pod dniem 19 zm. polecenia, iż w materii prawodawstwa krajowego i organizacji sądowej przygotowane są materiały różne, w różnych czasach, po zgaśnięciu stałego rządu Księstwa Warszawskiego, szczególnie zaś przez Komitet od najjaśniejszego pana umyślnie do tego wyznaczony, że oprócz tego rozmaite oddzielne przez namiestnika powyznaczane Deputacje pracują nad szczególnymi tego wielkiego dzieła częściami, lecz gdy o rezultatach ich prac Komisja Rządowa Sprawiedliwości żadnej nie ma wiadomości, przeto nie mogąc podać szczegółowego projektu ograniczyć się musi na tych ogólnych spostrzeżeniach:

1) iżby wypadło każdej z dziś istniejących Deputacji przesłać prace poprzednicze, które dotyczą przedmiotu jej powierzonego,

2) iżby należało tymże Deputacjom wskazać widoki, czy się mają ograniczać na tych projektach, któreby przełożonemi być mogły, gdy pierwszemu Sejmowi lub też pracować na czas późniejszy,

3) na koniec, iż wypadaloby albo dziś istniejące Deputacje połączyć, aby pracowały w jednym duchu, albo gdyby miały oddzielnie działać, wyznaczyć im czas, w którym prace swoje ukończywszy razem się zniosły dla połączenia ich w jedno ciało. Decyzję tego przedstawienia zostawił sobie namiestnik do późniejszego namysłu”.

<sup>55</sup> RA, t. 5, s. 75–76.

<sup>56</sup> RA, t. 5, s. 148: „Oświadczył namiestnik Radzie, co następuje: gdy prace do Sejmu najważniejsze dotyczą się najwięcej Komisji Rządowej Sprawiedliwości, przeto wzywamy tą komisją, aby nam:

1) podała kandydatów na 3 substitutów, którzyby w pracach bieżących zastąpili członków Komisji,

2) aby wyszukała i podała nam osoby zdadne, bądź z linii sądowej, bądź z Rady Stanu, bądź z osób prywatnych w liczbie potrzebnej do składu komisjów,

3) do ułożenia kodeksu kryminalnego,

4) do ułożenia projektu organizacji urzędników stanu cywilnego,

5) do ułożenia przepisów o hipotekach,

6) do ułożenia projektu do prawa dotyczącego się małżeństwa i rozwodów,

7) do ułożenia projektu do prawa w celu zniesienia moratorium”.

mentu Komisja Rządowa Sprawiedliwości miała pełnić funkcję nadzorczą i koordynującą pracę poszczególnych deputacji<sup>57</sup>.

Wobec zbliżającego się terminu zwołania Sejmu, na którym miały być przedstawione projekty praw, namiestnik na wniosek Komisji Rządowej Sprawiedliwości 4 października 1817 r.<sup>58</sup> powołał ośmioosobową Komisję Prawodawczą.

Komisja ta składała się z trzech deputacji: Pierwsza Deputacja – do zmian niektórych przepisów KN (w składzie: Wincenty Grzymała, Michał Woźnicki i Antoni Wyczęchowski); Druga – do opracowania procedury sądowej cywilnej (Franciszek Grabowski)<sup>59</sup>; i Trzecia – do opracowania kodeksu kryminalnego materialnego oraz procesowego (Wincenty Ilnicki, Onufry Grykolewski i Franciszek Ksawery Potocki)<sup>60</sup>. Deputacja ta rozpoczęła swoją pracę już podobno w końcu września 1817 r., koncentrując się nad projektem kodeksu karnego materialnego<sup>61</sup>.

Ponadto do pomocy dodano im dwóch substytutów, tj. F. Grabowskiego, radcę stanu prokuratury generalnej, i Sędzimira, byłego sędziego<sup>62</sup>. Wszystkie osoby powołane do tej Komisji miały poparcie Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

W ten sposób w Komisji Prawodawczej znaleźli się ludzie fachowi, bo minister sprawiedliwości Walenty Sobolewski, naczelnicy wydziałów ministerialnych: A. Wyczęchowski, M. Woźnicki i W. Ilnicki, a ponadto radcy stanu nadzwyczajni i członkowie Komisji Rządowej Sprawiedliwości zarazem: sędzia Sądu Najwyższego (1817) F.K. Potocki<sup>63</sup> i O. Grykolewski (pełnił także funkcję prezesa Sądu Kryminalnego województwa krakowskiego i sandomierskiego) oraz senatorowie kasztelani F. Grabowski i W. Grzymała. W czasie prac prawodawczych mieli oni być zwolnieni od swoich zajęć służbowych, a na ich miejsce wyznaczeni zastępcy<sup>64</sup>.

Uściślając, Pierwsza Deputacja miała się zająć pracami „dotyczącymi się, jako to w materii o małżeństwach i rozwodach, o aktach stanu cywilnego, w materii o hipotekach<sup>65</sup> i innych, których zmiana lub modyfikacja tak z powodu Konstytucji, jak z po-

<sup>57</sup> RA, t. 5, s. 148: „Do ustanowienia tych wszystkich komisjów pojedynczo lub w kilku razem przedmiotach, Komisja przygotowuje projekta do postanowienia wraz ze stosowną do każdej materii instrukcją, prócz tego starać się będzie, aby projekt organizacji sądownictwa konstytucyjnego już ukończony i przez Deputację Komisji odesłany jak najprędzej do dyskusji Rady Stanu mógł być wniesionym. Zawezwie wyznaczoną Deputację do przejrzenia procedury kryminalnej oraz, ażeby prace swoje, ile możliwości starała się ukończyć”.

<sup>58</sup> *Obraz Królestwa Polskiego...*, s. 48–49.

<sup>59</sup> M. Manteufflowa, *Grabowski Franciszek*, „Polski Słownik Biograficzny” 1960, t. 8/4, z. 39, s. 491; także H. Grynwaser, *Niedoszły polski kodeks postępowania cywilnego (1820)*, KPCiK 1918, t. I, s. 89.

<sup>60</sup> RA, t. 5, s. 158; także H. Grynwaser, *Pisma...*, s. 91, przyp. 2.

<sup>61</sup> W. Sobociński, *Potocki Franciszek Ksawery...*, s. 88. Prace w deputacji Potockiego nabrały tempa w końcu 1817 r., wskutek osobistego polecenia cara Aleksandra I. Monarcha życzył sobie, aby gotowy projekt wniesiono na najbliższy Sejm, co miało być, obliczoną na zewnętrzny efekt, inauguracją nowego ustawodawstwa w Królestwie. Potocki – redaktor projektu – oparł się głównie na kodeksie austriackim z 1803 r., ale uwzględnił częściowo prawo francuskie. Projekt deputacja ukończyła 3 marca 1818 r., a następnie został on poddany dyskusjom w Radzie Stanu (17 lutego–17 kwietnia 1818 r.), oraz w izbie poselskiej (18–24 kwietnia) i Senacie (23 kwietnia).

<sup>62</sup> RA, t. 5, s. 159.

<sup>63</sup> W. Sobociński, *Potocki Franciszek Ksawery...*, s. 88.

<sup>64</sup> RA, t. 5, s. 148.

<sup>65</sup> J. Mazurkiewicz, *Uwagi o roli ksiąg i akt hipoteki polskiej z 1818 i 1825 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1953, t. 5, s. 151.

wodu zawartych w niej zasad organizacji władz sądowych okaże się potrzebną; drugiej do zmian kodeksu postępowania i łącznej z nim materii o moratorium i prawa granicznego<sup>66</sup>.

Przed wydaniem powyższego postanowienia, w tym samym dniu, namiestnik zasięgnął opinii Komisji Rządowej Sprawiedliwości co do koncepcji prac prawodawczych<sup>67</sup>. W uzasadnieniu powyższego postanowienia podano, że namiestnik w ten sposób „przychylił się do przedstawienia Komisji Rządowej Sprawiedliwości, gdyż wykonywał w ten sposób wolę monarchy przekazaną odezwą ministra sekretarza stanu z dnia 24 sierpnia/5 września 1817 r.”

Zgodnie z postanowieniem z 4 października 1817 r. projekty prawodawcze przygotowane przez każdą z deputacji miały być przedstawione na ogólnym posiedzeniu Komisji Rządowej Sprawiedliwości, w celu dyskusji nad nimi i dokonania odpowiednich korekt w celu „tworzenia prawa jednolitego”. Następnie projekty te powinny być odsyłane do dyskusji w Radzie Stanu. Dla sprawniejszej dyskusji minister sprawiedliwości miał za zadanie przewodniczyć na posiedzeniach Komisji Rządowej Sprawiedliwości<sup>68</sup>.

Komisja Prawodawcza rozpoczęła swoją działalność prawotwórczą od tego, że 30 października 1817 r. wysłała zalecenie (reskrypt) do wszystkich sądów cywilnych i kryminalnych oraz do Sądu Najwyższej Instancji, aby nadsyłały jej wszystkie uwagi dotyczące nowelizowanego przez nią prawodawstwa. W związku z tym sądy te tworzyły formalne deputacje na miejscu, oczywiście z udziałem adwokatów, a wyniki swoich prac miały nadsyłać do Warszawy<sup>69</sup>. Tempo prac było szybkie.

Opinie te zaczęły spływać już wiosną 1818 r. Jednakże Komisja Prawodawcza dysponowała już niewielką ilością czasu do zwołania Sejmu, w związku z tym redaktorzy prawdopodobnie w praktyce nie korzystali z tych uwag.

Pośpiech zdecydował również o tym, że Komisja Prawodawcza w praktyce znacznie odstąpiła od sposobu redagowania praw nakreślonego jej przez powołujące ją do życia postanowienie. Przede wszystkim wymóg kolegialności nie był ściśle przestrzegany. Projekty poszczególnych redaktorów formalnie tylko lub wcale nie były rozpatrywane na posiedzeniach „deputacyjnych i gremialnych”, ale wprost kierowano je do Rady Stanu z pominięciem Komisji Rządowej Sprawiedliwości, gdzie redaktorzy sami je przedstawiali i bronili ich. W zasadzie tylko dwa najważniejsze projekty prawa, tj. hipoteczne i małżeńskie, poprzedzone zostały „uprzednim przedstawieniem i uchwaleniem zasad” w Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Wkrótce okazało się, że liczba członków Komisji Prawodawczej nie wystarczy do szybkiego opracowania projektów nowelizacji prawa francuskiego. Dlatego namiestnik postanowieniem z 12 i 22 listopada 1817 r. dodatkowo wyznaczył nowych jej członków, tj. prezesa sądu kryminalnego Macieja Rembowskiego – do deputacji kodeksu karnego materialnego i procesowego, sędziego Sądu Najwyższego Jana Nepomucena

<sup>66</sup> RA, t. 5, s. 158.

<sup>67</sup> RA, t. 5 s. 159: „Wskutek przełożenia tegoż ministra sprawiedliwości postanowił namiestnik wydać dwie następujące uchwały. Pierwszą w celu dopełnienia rozkazu jego królewskiej mości przygotowania do narady Sejmu materii odezwą ministra sekretarza stanu z 5 września br. wskazanych wyznacza komisję [...] iżby komisja rzeczona skład swój i prace swoje na trzy podzieliwszy części takimi niezwłocznie się zajęła”.

<sup>68</sup> RA, t. 5, s. 159, art. 6.

<sup>69</sup> H. Grynwaser, *Pisma...*, s. 92, przyp. 3.

Wolickiego i apelacyjnego Kaspra Gruszeckiego – obydwóch do deputacji procedury cywilnej<sup>70</sup>.

Ponadto 20 grudnia 1817 r. namiestnik wydał zarządzenie zmierzające do przyspieszenia tempa redakcji projektów praw tak, aby mogły wejść pod obrady sejmowe w roku 1818. Mianowicie Komisja Prawodawcza w całości oraz poszczególne deputacje zostały zobowiązane do przedkładania Sejmowi cotygodniowych raportów o stanie prac prawodawczych z określeniem perspektywy ich ukończenia<sup>71</sup>. To posunięcie poważnie spowolniło pracę Komisji, bo poszczególni jej redaktorzy, zamiast zająć się przygotowaniem projektów, musieli przygotowywać odpowiednie, raczej bezzasadne raporty. Ponadto na posiedzeniu OZRS w dniu 22 grudnia 1817 r. Ksawery Potocki złożył projekt organizacji sądów przysięgłych<sup>72</sup>.

#### 4. Sejm Królestwa Polskiego z 1818 r.

Rezultatem prac Komisji Prawodawczej były nowele prawa małżeńskiego, hipotecznego, granicznego, procentowego i moratoryjnego<sup>73</sup>.

Jednym z większych sukcesów pierwszego Sejmu w Królestwie Polskim, który obradował od 27 marca 1818 do 27 kwietnia 1818 r. (odbył 20 posiedzeń) było uchwalenie prawa hipotecznego<sup>74</sup>. Redaktorem tego projektu był członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości A. Wyczechowski<sup>75</sup>. Projekt ten po ostrej dyskusji został uchwalony 26 kwietnia 1818 r. większością 67 głosów, przeciwko 40.

<sup>70</sup> „Gazeta Warszawska”, t. XVII, s. 91, przyp. 1.

<sup>71</sup> RA, t. 5, s. 275: „Namiestnik królewski uczynił wniosek następującej osnowy, gdy ułożenie projektu do procedury sądów konstytucyjnych i jego w Radzie Stanu dyskusja wymagałyby równie długiego czasu, jak projekt organizacji tychże sądów, którego rozbiorem jest Rada zajęta, stąd lękać by się należało, iż inne materie, które z rozkazu monarszego na obrady Sejmowe mają być konieczne, ukończonemi by nie zostały, Sejm bez obrad musiałby nic nie postanowiwszy odroczonym zostać. Wzywamy, przeto Komisję Prawodawczą ażeby zawiesiwszy prace swoje nad procedurą w ogóle starała się jak najrychlej wygotować projektu przez najjaśniejszego pana wskazane, jako to pierwszy układ kodeksu kryminalnego, projekt organizacji urzędników stanu cywilnego, ułożenie przepisów o hipotece, projekt do prawa tyżącego się małżeństwa i rozvodu, projekt do prawa mającego znieść moratorium i projekt względem załatwiania spraw granicznych.

Każdy z tych projektów skoro ukończonym będzie, ma być natychmiast pod rozagę Rady Stanu przesłany, która się takową przede wszystkim zajmie.

Wzywamy tak Komisję Prawodawczą w ogólności, jako i w szczególności prezesów wydziałowych tejże Komisji, któremu wniosek ten każdemu z osobna przesłanym być ma, aby nam, co tydzień donieśli o postępie prac swoich wydziałów w materiach wyżej wyrażonych.

Komisja prześle nam ogólny raport postępu prac swoich, z oznaczeniem spodziewanego czasu ukończenia tychże”.

<sup>72</sup> W. Daszkiewicz, *Projekt procedury dla przysięgłych z 1818 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, t. 10, z. 1, s. 133.

<sup>73</sup> S. Askenazy, *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskiem. 1800–1900*, Lwów 1901, s. 27.

<sup>74</sup> J.J. Litauer, *Memoriał J.W. Bandtkiego o prawie hipotecznym z roku 1818*, Warszawa 1915, s. 17; także J. Mazurkiewicz, *Uwagi o roli ksiąg...*, s. 148 i n.

<sup>75</sup> *Obraz Królestwa Polskiego...*, s. 50, przyp. 78. Zob. K.W. Wójcicki, *Wyczechowski Antoni* [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. 28, wyd. S. Orgelbranda, Warszawa 1868, s. 8.

Ustawa hipoteczna ogłoszona została 20 lipca 1818 r. jako Prawo o ustalaniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i hipotekach w miejsce tytułu XVIII księgi III KN<sup>76</sup>.

W ścisłym związku z reformą prawa hipotecznego znajdowały się dwa projekty prawa katastralnego, tj. prawo graniczne i szacunkowe<sup>77</sup>. Uchwalono ponadto projekt o moratorium. Zdecydowanym przeciwnikiem przedłużania moratorium był A. Bieńkowski<sup>78</sup>. Swój sprzeciw wyraził w pracy opublikowanej w 1816 r. pt. *Uwagi nad moratorium*.

Jednym z zadań Komisji Prawodawczej z roku 1817 było ułożenie projektu prawa o rozgraniczeniu wszystkich dóbr nieruchomości, gruntowych na terenie kraju. Deputacja w składzie: Walenty Sobolewski, Franciszek Grabowski, Kasper Gruszecki i Jan Nepomucen Wolicki – redaktor projektu, opracowała „Projekt do prawa sejmowego o normalnym rozgraniczeniu dóbr wszystkich gruntowych w kraju Królestwa Polskiego będących”<sup>79</sup>.

Deputacja ta kontynuowała (w tym zakresie) działalność Sejmu Czteroletniego, który uchwalił prawo „o normalnym rozgraniczeniu dóbr”. Jednakże prawo to ze względów oczywistych nie doczekało się realizacji. Pierwszy projekt prawa był wniesiony już 23 lutego 1815 r. na sesji Komitetu reformy, ale nie spotkał się z zainteresowaniem. Tym razem projekt opracowany przez wyżej wymieniony skład 2 kwietnia 1818 r. został poddany pod dyskusję w izbie sejmowej. Referentem projektu na dwóch posiedzeniach izby (2 i 4 kwietnia) był Franciszek Grabowski<sup>80</sup>. W głosowaniu w izbie poselskiej za projektem opowiedziało się 114 głosujących, a siedmiu było przeciwko. W Senacie projekt przeszedł jednomyślnie. W dniu 14 (26) kwietnia 1818 r. projekt został zatwierdzony przez monarchę. Prawo to regulowało trzy rodzaje postępowania rozgraniczeniowego: zgodne, sporne i przymusowe<sup>81</sup>. Wykonanie prawa o rozgraniczeniu dóbr gruntowych uzależnione zostało od wprowadzenia sądów konstytucyjnych<sup>82</sup>, a te jak wiemy, nie zostały ustanowione, skutkiem czego prawo to nie weszło w życie<sup>83</sup>.

W tym miejscu przytaczam obszernie cytaty z Raportu Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu i stanu kraju w latach 1816–1817 przedstawionego w Sejmie w dniu 28 marca 1818 r.<sup>84</sup> Jego treść pozwoli zrozumieć zatroskanie ówczesnych stanem prawa w Królestwie i przekonanie o potrzebie jego nowelizacji.

Na s. 46–47 Raportu czytamy:

---

<sup>76</sup> Dziennik Praw (Królestwa Polskiego), t. 5, s. 295–387. Zob. F. Jeziorański, *Zasady ustawy hipotecznej polskiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1888, t. 29, s. 486–489; także H. Wójcikiewicz, *Prawo hipoteczne Królestwa Polskiego*, Wrocław 1967, s. 6 i n.; także W. Holewiński, *Różnice zasadnicze pomiędzy hipoteką pruską, austriacką, francuską i polską*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1888, nr 29, s. 500–508.

<sup>77</sup> A. Stomiński, *Ustawy hipoteczne ogłoszone w 1818 roku ... i ogłoszone w 1825 roku wraz z jurysprudencją ... i wyjątkami z powodów urzędowych, prac teoretycznych i praktycznych*, Warszawa 1921, s. 22 i n.

<sup>78</sup> M. Meloch, *Bieńkowski Korwin Antoni*, „Polski Słownik Biograficzny” 1936, t. 2/1, s. 72.

<sup>79</sup> I Rada Stanu, sygn. 198, s. 1–30.

<sup>80</sup> D. Anc, *Geneza i dzieje ustawy...*, s. 374.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 390.

<sup>82</sup> Dziennik Praw (Królestwa Polskiego), t. 4, s. 290–406.

<sup>83</sup> D. Anc, *Geneza i dzieje...*, s. 391 i 392.

<sup>84</sup> *Obraz Królestwa Polskiego...*, s. 48–49.



Zaiste nie można na tym miejscu nie zwrócić uwagi na smutne położenie tego kraju co do praw cywilnych i kryminalnych. Odwrócony z toru doskonalenia własnych narodowych ustaw, w przeciągu lat niewiele widział lud polski narzucone sobie obce rozmaite i kolejną jedne po drugich szybko zmieniane prawa [mowa tu o prawach austriackich, pruskich i francuskich]. Co bywa gdzie indziej owocem doświadczenia, doznanej potrzeby i długiego namysłu i rozbioru, u nas było skutkiem gwałtownego narzutu, który w jednym oka mgnieniu zmieniał całe prawo[wa]stwo cywilne i kryminalne dlatego jedynie, że takie gdzie indziej było zaprowadzone. Trudno zrozumieć, jak wśród takiej niestałości praw zawsze nam obcych, wśród nieustannej zmiany związków i pojęć towarzyskich, rysy jakieżkolwiek drogiej nam narodowości i święte do niej przywiązanie mogło ocaleć. Nie poszedł za tym przykładem nasz Król wielkomyślny, zostawił rzecz w stanie, w jakim one zastał, lecz ten sam stan wielkie w sobie zawiera niedogodności. Prawodawstwa kolejno nam narzucane wikłają sprawiedliwość i wszystkie stosunki majątkowe tysiącnymi prawami i formami. Zaczęte sprawy za innego kodeksu, za innego popierane, jeszcze dotąd czekają ostatecznego końca. Ileż w tym stanie rzeczy nadzwyczajnych i różnorodnych wiadomości szukać w sędziach potrzeba? Jak obszerne pole do wykrętów i nadużycia? Dla złych prawników i pieniaczy, ile sposobów dogodzenia fałszowi i chciwości! Te pobudki – temu krajowi szczególnie, połączone z wielu innymi aż nadto przekonywującymi, iż pierwsza zasada szczęścia każdego narodu opiera się na własnych i dobrze zastosowanych prawach cywilnych i kryminalnych, powinny były poprowadzić rząd do zajęcia się najpierw wydobyciem narodu z tego zgubnego położenia. Wypadło przed innymi sprawami wziąć się do przygotowania kodeksów, czy to szykując w nich nowe i odmienne prawa, czy też teraz będące zachowując, lub bliżej je do potrzeb i miejscowości stosując. Pamięć w dawne kraju tego ustawy i doświadczenie tyłu potem spróbowanych prawodawstw, bezstronnie ważone i teorią wydoskonalonej legislacji sprawdzone, wydać mogą systema praw odpowiednie terażniejszemu światłu Europy, lecz zarazem stosownego charakteru, obyczajów i potrzeb mieszkańców, zdolne posuwać ich w zawodzie cnot i polepszeń towarzyskich. Żałować przychodzi, że rząd konstytucyjny, natychmiast po swoim ustanowieniu, nie zaczął i nie urządził tej ważnej pracy, tak, aby przy głębokim zastanowieniu się, jakiego te trudne wymagają materie, po wybraniu pewnego systematu i zasadnych maksym, praca z przywoitym użyciem czasu oraz wyrozumieniem opinii publicznej mogła być częściami wydawaną. W krajach nawet samowładnych, gdzie się trudniono układaniem kodeksu, systemat ogólny i działy jego bywały publiczności udzielane [mowa tu przede wszystkim o projektach kodyfikacji prawa cywilnego w Austrii].

Domagano się od wszystkich trybunałów, od całego narodu zarzutów, rad i myśli nowych, aby najwięcej światła zebrać, rzecz, ile można, do dojrzałości wprzód doprowadzić, nim przyjdzie prawodawcy objawić o niej wyroki swoje. Podobna metoda działania byłaby, zdaje się, jeszcze bardziej na swoim miejscu w kraju, gdzie prawa przez dyskusje izb sejmowych przychodząc, do niej wcześniej przygotowane być nie powinny.

Postępowanie rządu w tym względzie niezupełnie zaspokaja troskliwych o wydoskonalenie prawodawstwa krajowego. Pracę, która powinna była być rozważnie i z długim zastanowieniem prowadzoną, zdaje się, iż cokolwiek późno rozpoczęto. Pośpiech miał towarzyszyć materiom, potrzebującym największego namysłu. Odmiana cywilnych praw w tak krótkim czasie, dorywczo i ułamkami przedsięwzięta, rodzić musi w nas bojaźń, iż swemu nie odpowie celowi, że brak systematu i jedności da się koniecznie w nowych prawach mniej więcej poczuć, i że te niedogodności w przyszłej legislacji pomnożyłyby się do wysokiego stopnia, gdyby baczne oko rządu na nie zwrócone zostało. Ustanowienie więc jednej ciągle trwającej kodeksowej deputacji, spieszna organizacja sądownictwa i przeprowadzenie przez Sejm kodeksów postępowania sądowego, uzna zapewne Senat za działania pierwszej wagi i potrzeby, których przyspieszenie i urządzenie, jak wszystkie inne dla nas dobro, wysokiej opiece i pieczy króla oddać winniśmy.

Następnie (s. 48) czytamy:

Wielkie dzieło wykonywania sprawiedliwości opiera się w gruncie swoim na dobrych prawach, a żaden kraj w tym względzie nie był nieszczęśliwszym od polskiego. Gdyby ta niedola pochodziła z niedostatku dobrych praw, zarządzenie byłoby łatwe i mogłoby być pospieszne, lecz nieszczęściem pochodzi ona z mnogości niesłychanej ustaw, które ogromem przechodzą siłę pamięci i zdolności ludzkich. Polska przez zbieg nieszczęśliwy okoliczności politycznych jednym jest pod słońcem krajem, w którym ledwie nie wszystkich europejskich narodów prawa są w wykonaniu i długo jeszcze w wykonaniu być muszą, smutnym wpływem na związki i czyny pod ich powagą zawierane.

Dalej (w przypisie 72 na s. 48) Raportu czytamy:

W chwili utworzenia Królestwa Polskiego źródłem prawa były dawne prawa polskie, ustawodawstwo austriackie, ustawodawstwo pruskie, francuski kodeks cywilny i wprowadzony tymczasowo kodeks procedury cywilnej oraz francuski kodeks handlowy. Prowadzone prace kodyfikacyjne napotykały duże trudności. Stanowisko Komisji Rządowej Sprawiedliwości, która pragnęła utrzymać Kodeks Napoleona wywołało sprzeciw zwolenników dawnego prawa polskiego i litewskiego rekrutujących się spośród konserwatywnego ziemiaństwa, arystokracji i duchowieństwa. Opozycję zmierzającą do utrwalenia feudalnych stosunków popierał ks. Adam Czartoryski, który we wprowadzeniu praw opartych na statucie litewskim widział czynnik wiążący Królestwo Polskie z zachodnimi guberniami cesarstwa.

Z kolei na s. 49 napisano:

Błogosławią WCK Mość żyjące, błogosławić będą przyszłe pokolenia, że stawszy się tego kraju panem, równie orężem jak ustawami raczyłeś nie obalać gotowego porządku i praw, ale waląc się podpierałeś mądrością swoją, objąwszy ten odmet nieuważnym wprowadzeniem zmian sprawiony. Nie uchylileś kodeksu francuskiego, ale go zastosować i krajowym zupełnie uczynić przedsięwzięłeś. Ledwie WCK Mość stąpił na tę ziemię aliści zaraz wezwaleś osoby zdolne odpowiedzieć zamiarowi, aby pracowały około poprawy niektórych tytułów tegoż kodeksu, około sposobu postępowania sądów, około utworzenia kodeksu kryminalnego, o który się cierpiąca ludzkość głośno domagała; abyś wybadał życzenia narodu, dałeś WCK Mość pole rodakom rozmaitego przekonania, rozmaitej szkoły, różnych wyobrażeń do wyjawienia się ich mniemań; a sam cierpliwie słuchając ich głosu wyniesiony władzą nad wszelki (prócz uszczęśliwienia ludu Twojego) interes, nad poziome namiętności rachuby, uprzedzenia przesądów, nawyknięcia nałogu, podniety zapału, byleś w stanie ocenić zdania i z nich wyprowadzić środek do prawdziwego dobra kraju dążący i istotnie go wyprowadzić.

Raport ten wywołał ożywioną dyskusję nad stanem (a w zasadzie niedostatkiem) prawa w Królestwie. Na posiedzeniach sejmu 2 i 4 kwietnia 1818 r. posłowie Józef Szepietowski, J. Hakenszmitt, Chmielewski i B. Szołowski wspólnie zaatakowali procedurę francuską. Krytykowali głównie zbytni formalizm i zbyt częsty przymus adwokacki.

Domagano się powołania stałej deputacji w celu zreformowania całych kodeksów, a nie tylko ich części. Z kolei na posiedzeniu 6 i 22 kwietnia posłowie J. Szepietowski i J. Hakenszmit stwierdzili, że „prawa obce są niedogodne dla kraju naszego” i cały naród żąda, aby „Rada Stanu na przyszły Sejm wygotowała całe prawo cywilne”. Z kolei w uwagach Senatu nad raportem Rady Stanu ogólnikowo wskazano na „potrzebę przygotowania narodowych kodeksów”, konkretnie zaś zażądano „ustanowienia ciągle trwającej Deputacji kodeksowej i przeprowadzenia przez Sejm kodeksów postępowania sądowego”.

Słowa krytyki spotykamy także w Uwagach<sup>85</sup> komisji Senatu odczytanych i przyjętych przez Senat 24 kwietnia 1818 r.: „Obowiązywanie w Królestwie Polskim francuskiego kodeksu postępowania cywilnego nie doprowadziło do pełnego ujednoczenia stosowanej w sądownictwie procedury. Nadal utrzymały się tradycje praktyki sądowej z czasów Rzeczypospolitej, oddziaływała procedura pruska i austriacka”.

Z kolei Izba Poselska w swoich uwagach umieściła życzenie, aby projekty do procedur kryminalnej i cywilnej oraz projekt do zmiany kodeksu cywilnego „wygotowane zostały pod rozważę przyszłego Sejmu”<sup>86</sup>.

W dniu 8 sierpnia 1818 r. minister sprawiedliwości Walenty Sobolewski złożył Radzie Stanu opinię na temat sposobu prowadzenia przyszłych prac prawodawczych i podziękowanie rządu za jej dotychczasowy wysiłek<sup>87</sup>. Wniósł także o rozwiązanie dotychczasowej Komisji. Komisja Prawodawcza została rozwiązana reskryptem namiestnika z dnia 11 sierpnia 1818 r.<sup>88</sup>

## The attempt at amending property law contained In the Napoleonic Code, as made in the Kingdom of Poland in 1815–1818

### Summary

It was the Preparatory Commission, referred to also as the Commission for Code Amendments, that in the Kingdom of Poland, in the years 1815–1817, was assigned the task of preparing the amendments to the Napoleonic Code. These were Jan Wincenty Bandtke, Antoni Wyczechowski and Prince Adam Czartoryski who demonstrated particular activity in to Commission since they had their own plans of forming national law. However the plans of codifying property law on the basis of old-Polish and Lithuanian patterns were sharply criticized in the Administrative Council (the debate of the 26 th of March 1817) ad in the Governmental Commission of Justice. Despite the fact that Tsar Alexander I and the political milieu in Petersburg suggested that the work over codification be postponed until non-specified date, the Lawmaking Commission, composed of 8 members, continued the fragmentary codifying efforts in 1817–1818. These efforts resulted in the amendments to the law of marriage, of mortgage, and the law on marking out borders as well as that referring to interest rates and moratory questions. The amendments were adopted by the Sejm in 1818.

<sup>85</sup> *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju 1816–1830...*, s. 46, przyp. 25.

<sup>86</sup> I Rada Stanu, sygn. 200, s. 552. H. Grynwaser, *Pisma...*, s. 115, przyp. 3: „Na życzenie zmiany kodeksu cywilnego przez Izbę Poselską wskazuje minister sekretarz stanu w swojej odezwie z 19 lipca 1819 r.”

<sup>87</sup> RA, t. 6, s. 308.

<sup>88</sup> RA, t. 6, s. 312–314.